

ANDRZEJ ROSNER

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN w Warszawie

PRZESTRZENNE ZRÓŻNICOWANIE KAPITAŁU LUDZKIEGO NA OBSZARACH WIEJSKICH W POLSCE

Abstract: Spatial Differentiation of Human Capital on the Rural Areas in Poland. The text is divided into two basic parts. The first one brings forward the elements of the demographic prognosis results reaching out to year 2035, the second one today's spatial diversity of population structure of the rural areas.

The first part shows structural and quantitative changes of the population group in working age and the relation between the number of the group in total and the number of people in working age. Most of all the text is concentrated on the tendencies of the ageing of the population.

The spatial diversity of the population structure shows that the course of the prognosed phenomenon will be differenced by the regions. That most of all applies to the question of the ageing. On the basis of the progress of the migrations' processes the author suggests that the spatial diversity will increase in Polish rural areas and that its main features will be the occurrence of the peripheral areas. They will be backward in their development, characterizing with a slow dynamics of economical changes. In the same time it will consist in creation of suburban areas with advantages in the population structure and high development dynamics.

Wprowadzenie

W relatywnie długim okresie, poczynając od lat 50. XX w., a więc niemal od początku okresu powojennego¹ liczba mieszkańców wsi w Polsce ulegała niewielkim zmianom. W końcu 1950 r. była określana na 14,8 mln, tyle samo wynosiła pod koniec 2007 r., a więc ponad pół wieku później. W tym okresie zachodziły względnie małe jej wahania, najwięcej ludności wiejskiej odnotowano w 1967 r. – 15,9 mln a najmniej na początku lat 90. – 14,5 mln. W tym samym czasie liczba ludności miejskiej wzrosła z 10,1 mln w 1950 r. do 23,3 mln w 2007.

¹ Pomijam relatywnie krótki okres lat 40. dla którego dane ludnościowe z oczywistych powodów są najmniej dokładne.

Na proporcje ludności wiejskiej i miejskiej oddziaływało kilka czynników, z czego trzy odgrywały najważniejszą rolę: przyrost naturalny, zmiany podziału administracyjnego² oraz migracje między wsią i miastem. Pierwszy z nich, w całym okresie dodatni, sprzyjał przyrostowi liczby mieszkańców wsi. Był on wyższy na wsi niż w miastach, głównie za sprawą wyższych wskaźników płodności kobiet wiejskich. Drugi – powodował zmniejszenie populacji wiejskiej (łącznie w całym okresie o 2,4 mln, z czego 1,5 mln w latach 50.). Trzeci – migracje w przekroju wieś-miasto spowodowały zmniejszenie populacji wsi o ponad 5,6 mln.

1. Problemy związane ze strukturą demograficzno-zawodową ludności wiejskiej i perspektywami jej zmian do 2035 r.

Z punktu widzenia bilansowego można więc powiedzieć, że migracje do miast i korekty podziału administracyjnego równoważyły przyrost naturalny, czego efektem była nie zmieniająca się liczba ludności wiejskiej a wzmożony przyrost miejskiej. Jednak biorąc pod uwagę kształtowanie się struktury ludności wiejskiej i miejskiej każdy z tych czynników miał inne znaczenie. Przyrost naturalny, a zwłaszcza relatywnie większa dzietność kobiet wiejskich niż miejskich, sprzyjała dużemu udziałowi w strukturze demograficznej wsi dzieci i ludzi młodych, a w konsekwencji odpowiednio mniejszemu udziałowi osób starych. Zmiany podziału administracyjnego dotyczyły z reguły obszarów podmiejskich (często o rozwiniętych funkcjach charakterystycznych dla miast lub sypialni miejskiej siły roboczej) oraz wsi największych, o rozwiniętych funkcjach miejskich i pozarolniczym rynku pracy. Tego typu miejscowości cechował napływ migracyjny ze wsi bardziej oddalonych od ośrodków miejskich, a w konsekwencji relatywnie duży udział osób w wieku produkcyjnym, zwłaszcza mobilnym. Migracje ludności w przekroju wieś-miasto odbywały się natomiast w warunkach bardzo silnych mechanizmów selekcji, w okresie, kiedy ich saldo było ujemne dla wsi (tzn. w prawie całym omawianym przedziale czasu) „wypłukiwały” one ze wsi ludzi młodych, wykształconych, a zwłaszcza młode kobiety. Większość osób migrujących znajdowała się w wieku 20-29 lat, przy czym dotyczyło to zarówno strumieni ze wsi do miast, jak i z miast na wieś, a w konsekwencji również salda migracyjnego. Można śmiało powiedzieć, że realizowany był tzw. młodzieżowy model migracji, łączący wiek podjęcia wędrówki z kończeniem edukacji i zakładaniem własnej rodziny. Jednak był on nieco zmodyfikowany przez wysokie koszty migracyjne, a zwłaszcza trudności ze zdobyciem zakwaterowania w mieście.

Ważne jest również to, że każdy z trzech głównych czynników kształtujących proporcje ludności wiejskiej i miejskiej zmieniał swoje natężenie. Przyrost naturalny

² Mam na myśli nadawanie i odbieranie poszczególnym miejscowościom statusu miasta oraz zmiany granic miast polegające głównie na przyłączaniu do nich sąsiednich terenów.

był najwyższy w okresie powstawania tzw. wyżu powojennego. Zmiany podziału administracyjnego w większości przypadają na pierwszą połowę lat 50., a natężenie migracji ze wsi do miast na lata 70. Łatwo zauważyć, że w okresie intensywnych migracji ze wsi do miast, a więc w latach 70., roczniki wyżu powojennego znajdowały się w wieku najbardziej intensywnych migracji między wsią i miastem, kiedy to roczne ich saldo sięgało ćwierć mln osób. Rezultatem specyfiki oddziaływania poszczególnych czynników kształtowania proporcji ludności wiejskiej i miejskiej stały się różnice w strukturze obu grup ludności ze względu na wiek i płeć. O ile populacja miejska charakteryzuje się obecnie silnym falowaniem demograficznym (naprzemiennym występowaniem wyżów i niżów) o tyle zjawiska te w znacznie słabszym stopniu obserwowane są na wsi.

Zmiany dokonujące się w procesach demograficznych w Polsce, a zwłaszcza dotyczące dzietności kobiet, wieku matek rodzących pierwsze dziecko, w pewnym stopniu również wzrost średniej długości życia spowodują, że struktura według płci i wieku zarówno populacji wiejskiej, jak i miejskiej w najbliższych dziesięcioleciach ulegnie istotnym zmianom. Ich kierunek najłatwiej prześledzić na podstawie badań prognostycznych prowadzonych przez GUS³.

Źródło to pokazuje przede wszystkim, że liczba ludności kraju ulegnie zmniejszeniu z 38,1 mln w 2007 r. do 36,0 mln w roku 2035, przy czym całe zmniejszenie liczby ludności skupi się w miastach. Ludność wsi do 2020 r. będzie wykazywać tendencję do powiększania liczebności, a po tym roku zacznie się zmniejszać i w 2035 r. będzie niemal identyczna jak w 2007, a więc 14,7 mln (zmniejszy się w 2035 w stosunku 2007 o ok. 20 tys., co biorąc pod uwagę okres prognozy można uznać za wielkość nieistotną). Tak więc liczba ludności wiejskiej za 30 lat będzie taka sama, jak obecnie i jak była 40 lat temu. Prognoza nie uwzględnia jednak możliwych (i bardzo prawdopodobnych) korekt podziału administracyjnego na miasto i wieś.

Jeśli nie można oczekiwać istotnych zmian w liczebności ludności wiejskiej, to wystąpią one w jej strukturach. Już nawet pobieżne spojrzenie na piramidy wieku dla wsi z 2007 i 2035 r. ujawnia, że będą one dotyczyły problemu starości, udziału roczników w wieku produkcyjnym w całej populacji (w tym w szczególności demograficznej reprodukcji zasobów pracy związanych z tą grupą ludności) i struktury ludności w wieku produkcyjnym.

Według wyników cytowanej prognozy w najbliższych dziesięcioleciach nastąpi silne starzenie się całej populacji Polski, przy czym udział osób w wieku poprodukcyjnym na wsi będzie mniejszy niż w mieście. Największa różnica pod względem udziału tej grupy ludności między miastem i wsią wystąpi ok. 2020 r., po którym zacznie się zmniejszać, jednak większa starość demograficzna miasta będzie długo-okresową cechą struktur ludnościowych.

³ Mam na myśli *Prognozę ludności do 2035 roku*, której szczegółowe dane znajdują się na stronie internetowej GUS, a założenia i podstawowe tabele dostępne są również w publikacji *Prognoza ludności na lata 2008-2035*, GUS, Warszawa 2009.

Z punktu widzenia kwestii społeczno-gospodarczych wsi oznacza to problemy związane z proporcją osób zdolnych do pracy i otrzymujących świadczenia związane z pracą wykonywaną wcześniej, a więc proporcji pracujących i pobierających emerytury. Dane te ujawniają, jak ważną i pilną sprawą jest reforma systemu emerytalnego, i to nie tylko w części przeznaczonej dla ludności pozarolniczej, ale również rolniczej.

Niskie wskaźniki aktywności zawodowej osób w wieku produkcyjnym są jednak niezwykle ważnym wyzwaniem stojącym przed polityką społeczną, od tego w jaki sposób zostanie ono rozwiązywane zależy przyszłość gospodarki kraju. Warto zauważyć, że na tle innych krajów OECD Polska wyróżnia się ze względu na wysoką liczbę osób w wieku produkcyjnym pobierających renty zdrowotne i niskie wskaźniki zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Ponadto, relatywnie wysoki jest odsetek osób uzyskujących uprawnienia emerytalne w wieku młodszym niż 60/64 lata.

Rosnący udział osób starych oznacza dla gospodarki, w tym wiejskiej, konieczność przygotowania się do wzrostu zapotrzebowania na usługi medyczne, opiekuńcze itp., a także zmieniającą się jego strukturę. Powiększy się zapotrzebowanie na usługi skierowane do osób starszych, ale też dla dzieci (żłobki, przedszkola), co będzie wynikiem koniecznego wzrostu aktywności zawodowej rodziców. Specyfiką obszarów wiejskich jest ich przestrzenność i występowanie relatywnie dużego rozproszenia zaludnienia. Wzrost liczby osób starych na wsi będzie więc oznaczać również większe potrzeby w zakresie infrastruktury transportowej (komunikacja publiczna) oraz łączności, które w pewnym stopniu będą redukować niedogodności związane z izolacją przestrzenną i trudniejszym dostępem, m.in., do usług publicznych.

Przedstawione dane uzasadniają tezę, że z gospodarczego punktu widzenia niezwykle ważne jest, jak będzie się kształtowała przyszła reprodukcja osób w wieku produkcyjnym, a więc potencjalne zasoby pracy. Dane prognostyczne nie pozwalają na analizy przyszłych rzeczywistych zasobów pracy, gdyż aktywność zawodowa nie była przedmiotem badania GUS. W tej sytuacji posłużymy się analizą zmian wielkości agregatu ludności w wieku produkcyjnym.

Analizie poddano dane rzeczywiste, pochodzące z lat ubiegłych, z informacjami prognostycznymi. Co prawda oba źródła informacji mają inny status poznawczy, jednak pozwalają obserwować dłuższy okres zmian i lepiej zrozumieć charakter analizowanego procesu.

Podczas dotychczasowej transformacji polskiej gospodarki stale występowała rozszerzona reprodukcja zasobów ludności w wieku produkcyjnym (a więc również zasobów pracy). W okresie 1990-2010 liczba tych osób wzrosła o ponad dwa miliony. W okresie szczytowym (lata 2000-2001) rocznie przybywało $\frac{1}{4}$ miliona osób w tej grupie wieku. Wydaje się dziwne, że w analizach dotyczących przyczyn bezrobocia czynnik ten jest rzadko tylko wspominamy, podczas gdy, jak się zdaje, odegrał znaczną rolę. Był on związany z nałożeniem się na siebie w czasie dwóch elementów: wiek produkcyjny osiągały szczególnie liczne roczniki wyżowe (pochodzące z tzw. echa

wyżu powojennego) natomiast opuszczały ją i osiągały wiek poprodukcyjny relatywnie małe roczniki niż urodzone w okresie drugiej wojny światowej.

Okres rozszerzonej reprodukcji ludności w wieku produkcyjnym skończył się w miastach już w 2006 r., jednak na wsi trwa nadal i należy oczekiwać, że skończy się w latach 2014-2015. Inny przebieg tego procesu na wsi i w miastach jest spowodowany różnicami w strukturach według wieku obu populacji. Co więcej, obie wejda w długotrwałą fazę (miasto już weszło, wieś wejdzie za kilka lat) zawężonej reprodukcji zasobów pracy.

Zestawiając informacje o zmianach liczebności ludzi w wieku poprodukcyjnym i o tendencjach dotyczących grupy wieku produkcyjnego okazuje się, że w najbliższych dziesięcioleciach relacje liczebności obu tych grup zmieniają się w sposób bardzo niekorzystny dla gospodarki jako całości. Przedmiotem opracowania jest jednak problematyka wiejska i na niej skupimy uwagę.

Okres rozszerzonej reprodukcji ludności w wieku produkcyjnym (a więc na wsi lata 1990-2015) był i nadal jest wyjątkowo niekorzystny dla przyspieszania przemian strukturalnych w rolnictwie (przyspieszania koncentracji przede wszystkim ziemi). Przemiany strukturalne w rolnictwie muszą prowadzić do zmniejszenia zatrudnienia rolniczego, trudno więc przyspieszać je w okresie występowania wysokiego bezrobocia jawnego (rejestrowanego), ukrytego (przede wszystkim w postaci przeludnienia agrarnego) oraz powiększających się zasobów pracy. Można, bardzo upraszczając, powiedzieć że skala bezrobocia w formie jawnej na wsi wahała się w pobliżu jednego miliona, bezrobocia w formie ukrytej w rolnictwie oceniana była w 1996 r. na ok. 800 tys. i, jak się zdaje, miała tendencję rosnącą⁴. Jednocześnie liczba ludności w wieku produkcyjnym w szczytowych latach 2002-2004 wzrastała co roku o ponad 130 tys.

W tej sytuacji wydawało się, że bardziej sprzyjające przemianom strukturalnym w rolnictwie będą lata po 2015, kiedy to reprodukcja ludności w wieku produkcyjnym stanie się zawężona. Badania prognostyczne pokazują jednak, że chociaż skala tego zawężenia reprodukcji będzie na wsi długotrwała, lecz mało intensywna. Do roku 2025 będzie ona znacznie niższa niż w miastach. Czynniki demograficzne presji na rynek pracy zmniejszy swoje znaczenie w miastach znacznie silniej niż na wsi. Może to oznaczać, że w okresie do 2025 r. wystąpi proces otwierania się miejskich rynków pracy dla mieszkańców wsi, a co za tym idzie wzrost migracji wahadłowych.

Zasób pracy jest wielkością trudną do analizy na podstawie danych prognostycznych, demograficzne prognozy ograniczają się do struktur według płci, wieku i podziału na miasto i wieś. Jednak na podstawie tych danych można pośrednio próbować formułować pewne oczekiwania. Wiadomo, że każda następna generacja ludności charakteryzuje się bardziej korzystną strukturą wykształcenia, co więcej, ludzie młodzi są nie tylko lepiej wykształceni, ale także łatwiej akceptują innowacje i w mniej-

⁴ Mam na myśli bezrobocie ukryte w rolnictwie badane metodą subiektywną przy okazji Spisu Rolnego z 1996 r. W późniejszych badaniach GUS temat ten nie był podejmowany.

szym stopniu w swoich zachowaniach kierują się nabytą rutyną. Są bardziej mobilni zarówno w sensie przestrzennym, jak i w szerszym rozumieniu, obejmującym zmianę zawodu, zdobywanie nowych umiejętności itp., a jednocześnie mają mniej skumulowanego doświadczenia życiowego i zawodowego.

Z tych względów warto na podstawie danych prognostycznych przyjrzeć się przyszłym zmianom w strukturze wieku ludności w wieku produkcyjnym. Dane prognostyczne pokazują, ewolucję tej struktury, którą najprościej można określić przez udział procentowy osób w wieku produkcyjnym niemobilnym w całej populacji wieku produkcyjnego. Jest to wskaźnik, który można określić jako wskaźnik starości ludności w wieku produkcyjnym. Za górną granicę tego wieku w prowadzonej analizie przyjęto obowiązującą obecnie granicę wieku emerytalnego, a więc M64/K59 lat. Prawdopodobnie granica ta będzie ulegała w przyszłości zmianom, co będzie skutkowało dodatkowym wzrostem miar starości zasobów pracy.

Wygaśnięcie w okresie transformacji intensywnych wcześniej migracji ze wsi do miast, a więc w latach 90. i w pierwszej dekadzie lat dwutysięcznych sprawiło, że młodzież wiejska (szczególnie intensywnie wcześniej migrująca ze wsi) pozostała na niej. Był to czynnik, który w konsekwencji odmłodził wiejskie zasoby osób w wieku produkcyjnym. W rezultacie omawiana grupa ludności na wsi charakteryzowała się młodszą strukturą wieku niż analogiczna grupa ludności miejskiej. Sytuacja taka będzie występować przez prawie cały okres objęty prognozą (z wyjątkiem relatywnie krótkiego okresu 2015-2022). Jest to wynik założenia przyjętego w prognozie, że migracje netto między wsią i miastem będą w całym tym okresie znikome, a za kształtowanie się struktur wieku obu populacji będą odpowiedzialne przede wszystkim struktury ukształtowane wcześniej oraz (w późniejszej części okresu prognozowanego) tendencje dotyczące dzietności.

Ważniejsze jednak wydaje się to, że zarówno na wsi, jak i w mieście jest przewidywany istotny wzrost udziału osób w starszym wieku produkcyjnym, w okresie od Spisu 2002 do 2035 na wsi o ok. 15 pkt proc., a w mieście o ok. 10. W rzeczywistości wzrost starości tej grupy ludności, a w konsekwencji zasobów pracy, będzie jeszcze większy, jeśli ulegną zmianom granice wieku produkcyjnego.

2. Przestrzenne zróżnicowanie struktur demograficzno-zawodowych ludności wiejskiej

Jak wcześniej wspomniano, cechą szczególnie ważną obszarów wiejskich jest ich przestrzenność. Dotychczas mowa była o agregacie „ludność wiejska”, w rzeczywistości jednak ta cecha wsi powoduje, że nie mamy do czynienia z wiejskim rynkiem pracy, ale bardzo wieloma lokalnymi rynkami pracy dla ludności wiejskiej (a więc obejmującymi również dostępne przestrzennie miasta). Struktura demograficzna, edukacyjna, zawodowa itp. ludności wiejskiej – to w rzeczywistości ogromna liczba

struktur występujących w układach lokalnych. W Polsce zdezagregowane przestrzenie podejście do tych struktur jest szczególnie ważne ze względu na bardzo silne zróżnicowanie społeczne i gospodarcze wsi, a także na to, że regres infrastruktury związanej z publiczną komunikacją między małymi ośrodkami stał się czynnikiem dodatkowo zwiększającym izolację poszczególnych układów lokalnych.

W dalszej części opracowania zostanie wykorzystany podział obszarów wiejskich na gminy, a więc na 2171 jednostek, wśród których 2/3 stanowią gminy obejmujące wyłącznie obszary wiejskie, a 1/3 tzw. gminy miejsko-wiejskie. W przypadku tych ostatnich analiza będzie dotyczyć tylko ich wiejskiej części i ludności zamieszkującej tę część.

Zróżnicowanie przestrzenne struktur ludności wiejskiej jest związane z kilkoma czynnikami, wśród których dwa są najważniejsze: odmiennosć losów historycznych poszczególnych rejonów kraju i położenie względem dużych ośrodków miejskich o znaczeniu ponadlokalnym o rozwiniętej strukturze funkcji społeczno-gospodarczych i zróżnicowanym rynku pracy. Pewne znaczenie ma również położenie i dostępność komunikacyjna mniejszych ośrodków, choć zasięg ich oddziaływania na obszary wiejskie ma wówczas charakter raczej lokalny niż regionalny czy nawet subregionalny.

Pierwszy czynnik, uwarunkowania historyczne, wyznacza cztery zasadniczo różne obszary kraju, o odmiennych strukturach gospodarczych i społecznych, a przede wszystkim różnych strukturach agrarnych i roli rolnictwa w lokalnych strukturach gospodarczych. Te cztery obszary to dawna Galicja, obszar Wielkopolski – dawny zabór pruski ograniczony do terenów, które w okresie międzywojennym znalazły się w Polsce, Polska Centralna i Wschodnia – dawny zabór rosyjski oraz obszar kiedyś nazywany Ziemiami Odzyskanymi, a później regionem ziem zachodnich i północnych.

W podziale tym pomijam szczególnie obszar Górnego Śląska, nietypowy ze względu na liczne występowanie miejscowości wiejskich będących w rzeczywistości sypialniami miejskiej siły roboczej, które swój wiejski charakter dawno już zatraciły.

Choć każdy z tych obszarów kraju jest również wewnętrznie zróżnicowany, jednak należy je wyróżnić ze względu na pewne charakterystyczne cechy. W przypadku dawnej Galicji jest to duża gęstość zaludnienia obszarów wiejskich, relatywnie duże pod względem liczby mieszkańców wsie, rozdrobnione rolnictwo rodzinne oraz utrwalony wzór łączenia pracy w gospodarstwie z pracą poza nim. Ta ostatnia cecha wiąże się z relatywnie słabym natężeniem migracji do miast nawet w okresie lat 70. i masowymi codziennymi dojazdami do pracy. Sprzyjała temu dość gęsta w tym rejonie kraju sieć miast skupiających przemysł.

Cechy charakterystyczne dawnych Ziem Odzyskanych to relatywnie mniejsza gęstość zaludnienia i wysoki udział rolnictwa opartego na najemnej sile roboczej. Jest to obszar zasiedlany po wojnie, m.in. przez repatriację ludności z przedwojennych województw wschodnich, które po wojnie znalazły się poza granicami kraju. Wśród tych repatriantów obok ludności chłopskiej znajdowali się również dawni pracownicy gospodarstw folwarcznych. Nie byli oni przygotowani do samodzielnego prowadzenia

gospodarstw rodzinnych co, poza względami ideologicznymi, sprzyjało powstawaniu na tych terenach PGR-ów. W okresie restrukturyzacji gospodarstw państwowych część ich gruntów trafiła do istniejących wcześniej gospodarstw rodzinnych powiększając ich powierzchnię, na części zaś powstały duże gospodarstwa rolne o różnej formie własności.

Pod względem struktury agrarnej jest to region szczególny, ale również nigdzie poza nim nie występowało nasilone zjawisko bardzo specyficznego bezrobocia post-PGR-owskiego, wyizolowanych przestrzennie osiedli PGR-owskich itp. Problem ten wykracza jednak poza ramy opracowania.

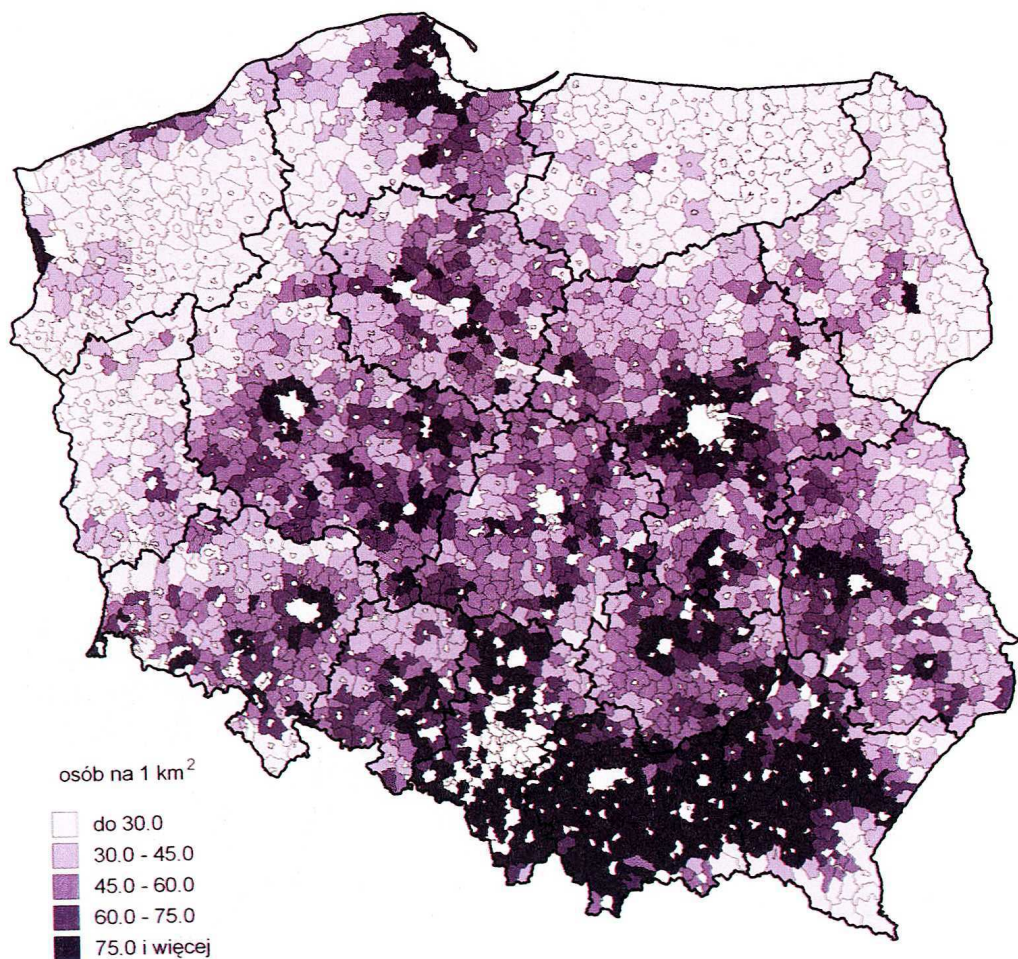
Wielkopolska stanowi charakterystyczny obszar o strukturze agrarnej, która do dziś nosi cechy specyficznego procesu uwłaszczeniowego z XIX w. Rozpoczął się wcześniej niż w pozostałych zaborach i nosił cechy planowego kształtowania struktury agrarnej opartej na silnych gospodarstwach chłopskich (uwłaszczenie w pierwszej kolejności objęło gospodarstwa duże, posiadające własną siłę pociagową) oraz gospodarstwa małe stanowiące jednocześnie źródło najemnej siły roboczej dla gospodarstw folwarcznych. Struktura ta uległa modyfikacji po reformie rolnej PKWN, pojawiły się również (choć w mniejszej liczbie niż na Ziemiach Zachodnich i Północnych) PGR-y oraz gospodarstwa drobne o powiększonej w wyniku reformy powierzchni.

Specyfika społeczno-demograficzna Wielkopolski wiąże się również z tym, że na tym terenie znacznie wcześniej niż w zaborze rosyjskim został zbudowany system oświatowy i wprowadzony obowiązek szkolny dla dzieci wiejskich. Jeszcze dane NSP 1988 r. pokazywały znacznie korzystniejszą strukturę edukacyjną ludności wiejskiej tego terenu, upływ czasu powoduje jednak, że różnice między zaborami ulegają zatarciu, na co wskazują dane Spisu 2002.

Obszar dawnego zaboru rosyjskiego jest szczególnie silnie zróżnicowany wewnętrznie, co łączy się m.in. z występowaniem na tym terenie dużych ośrodków miejskich (przede wszystkim Warszawa, Łódź), regionu tzw. Ściany Wschodniej (głównie północna część pogranicza wschodniego), a także bardzo specyficznego regionu miast dawnego COP. Specyfika tych miast wiąże się z niezwykle silnym uzależnieniem gospodarczym od jednego zakładu przemysłowego lub jednej branży przemysłu. Wiele z nich przeżywało (niektóre nadal przeżywają) kryzys związany z restrukturyzacją przemysłu i nie nadążającym rozwojem innych funkcji miastotwórczych.

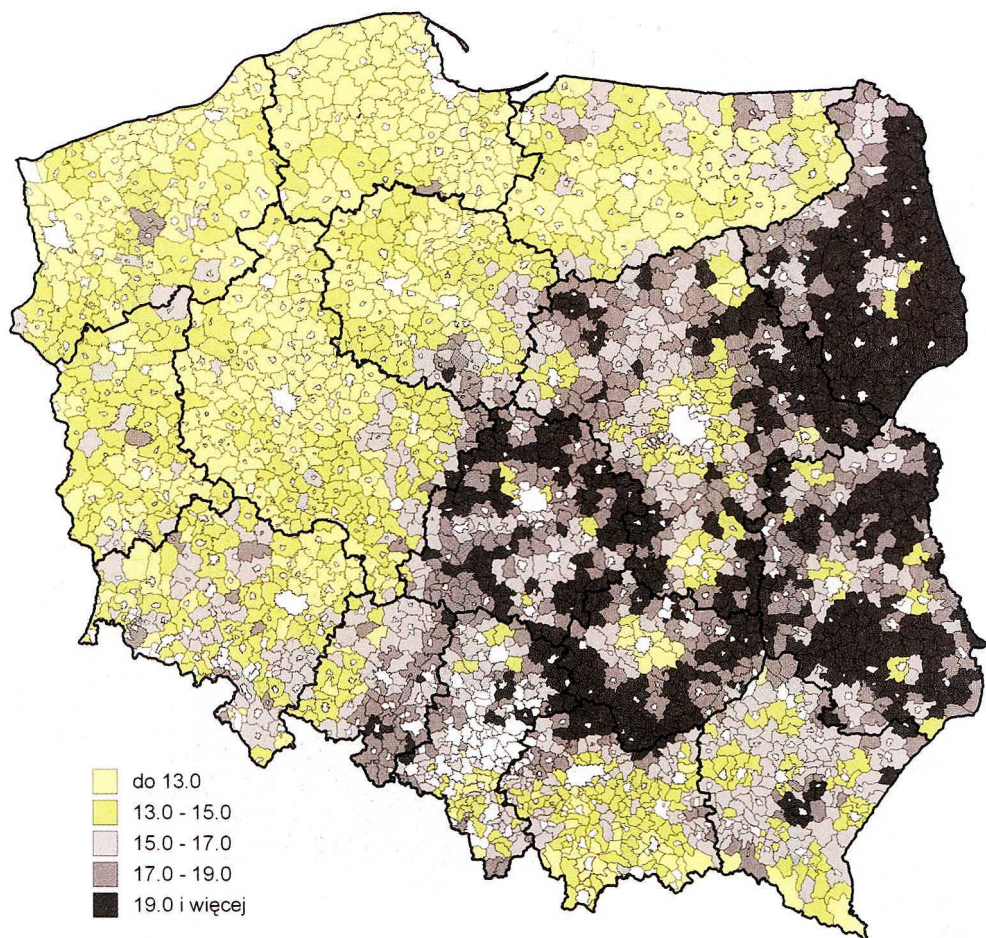
Obszar o którym mowa szczególnie intensywnie uczestniczył w procesach migracyjnych lat 70., w związku z czym na terenach wiejskich ukształtowała się specyficzna struktura demograficzna (m.in. nadwyżka mężczyzn nad kobietami w rocznikach młodzieżowych w okresie nasilonych procesów migracyjnych). Odpływowy charakter obszarów wiejskich sprzyjał również „wypłukiwaniu” z tych terenów osób najlepiej wykształconych i osłabiał tempo rozwoju pozarolniczych funkcji społeczno-gospodarczych.

Dezagregacja przestrzenna charakterystyki demograficzno-zawodowej mieszkańców wsi według granic historycznych ujawnia pewne cechy zróżnicowań przestrzennych, jednak jest niewystarczająca. Podobnie, wykorzystanie układu wojewódzkiego (zwłaszcza po reformie redukującej ich liczbę) prowadzi do bardzo dużych

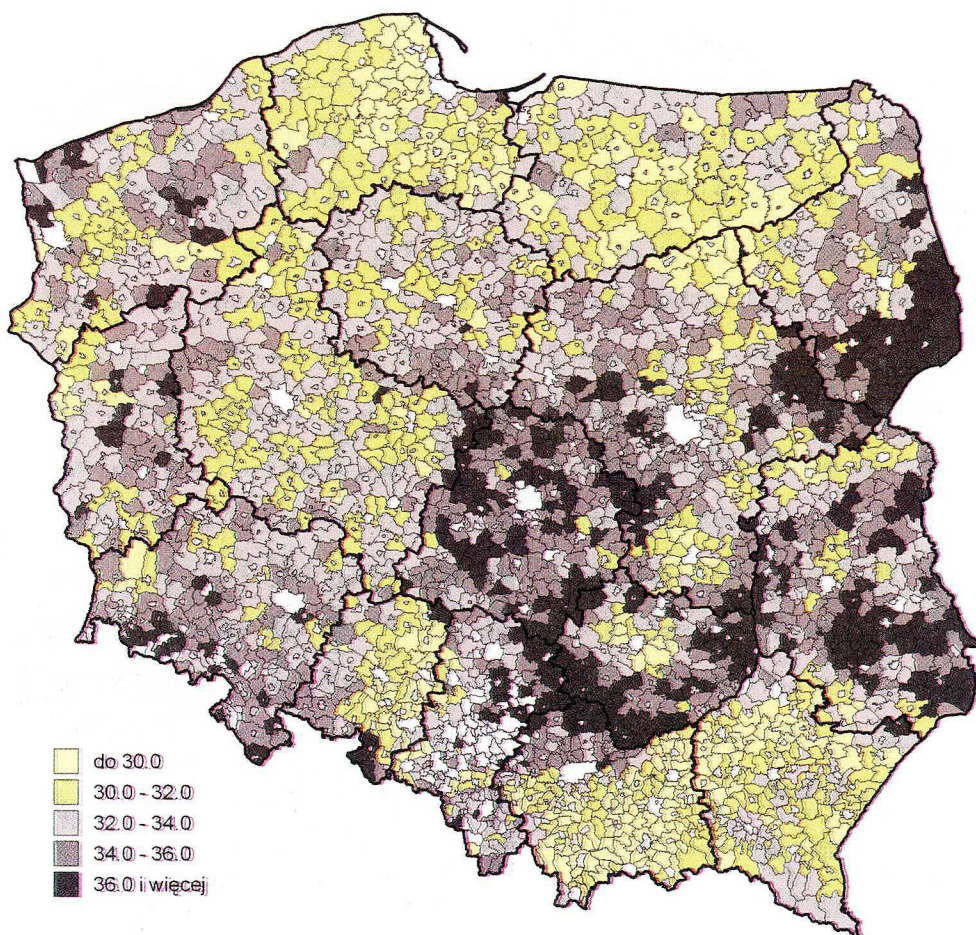


Ryc.1. Gęstość zaludnienia obszarów wiejskich

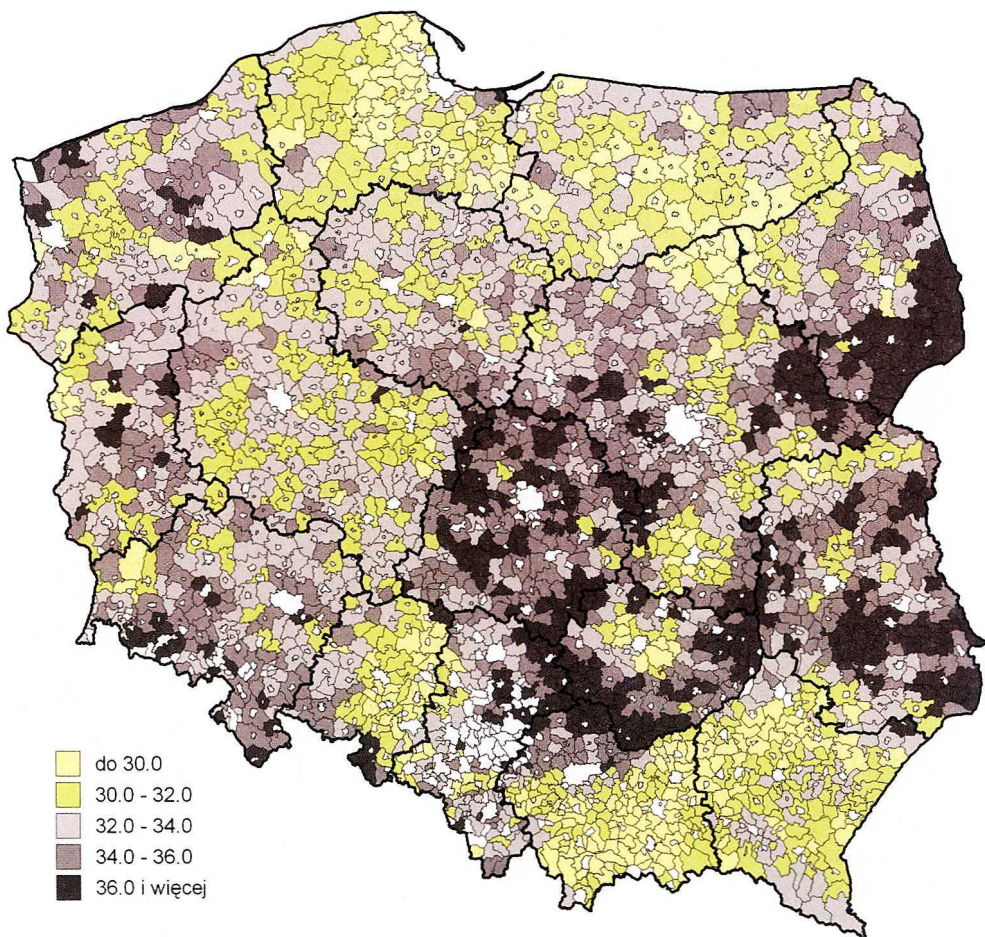
Źródło: IRWiR PAN (ryc. 1-5).



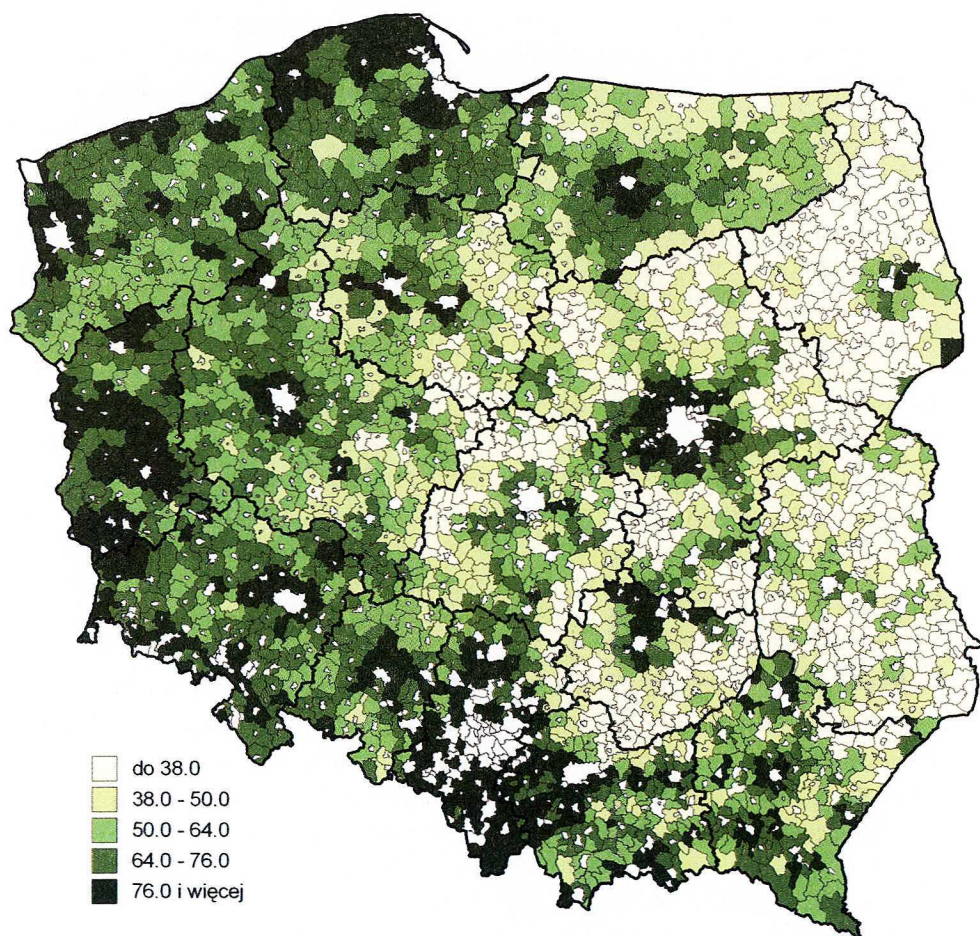
Ryc.2. Odsetek ludności w wieku poprodukcyjnym



Ryc.3. Odsetek ludności w starszym wieku produkcyjnym
wśród ogółu ludności w wieku produkcyjnym



Ryc.4. Wskaźnik zatrudnienia ludności w wieku produkcyjnym



Ryc.5. Odsetek pracujących poza rolnictwem i leśnictwem wśród ogółu pracujących

uproszczeń. Ich przykładem może być woj. mazowieckie, w skład którego wchodzi zarówno wysoko zurbanizowane obszary podwarszawskie, charakteryzujące się dużym udziałem w strukturze wieku roczników młodzieżowych, relatywnie wysokim dodatnim saldem procesów migracyjnych, bardzo korzystną strukturą wykształcenia i wysokimi wskaźnikami skolaryzacji w wieku studiów wyższych itp., jak i subregion grójecki o wybitnie wyspecjalizowanym rolnictwie, w porównaniu z innymi obszarami rolniczymi zamożny, przy mniejszej gęstości zaludnienia i relatywnie wysokich wskaźnikach zatrudnienia i stary demograficznie, wykazujący wiele cech depopulacyjnych subregion obejmujący powiaty łosicki, siedlecki i Sokołowa Podlaskiego. Mazowieckie nie stanowi wyjątku, podobnie zróżnicowane jest np. opolskie, w którym wyróżnia się część wschodnia, zamieszkiwana przez ludność autochtoniczną i północna o strukturach demograficznych i gospodarczych zbliżonych do sąsiedniej Wielkopolski. Jeszcze inny charakter ma wieś południowej część tego województwa.

Problem techniczny przy analizie przestrzennego zróżnicowania demograficznego komponentu kapitału ludzkiego stanowi to, że ilość dostępnych danych statystycznych w szczegółowych agregacjach (np. gminami) jest ograniczona. Znacznie więcej informacji można pozyskać dla województw, a jeszcze więcej dla całego kraju. Bierze się on m.in. stąd, że wiele badań GUS (np. BAEL) jest przeprowadzanych na próbach reprezentacyjnych, które nie pozwalają na zestawienie danych dla drobnych agregatów. Podobnie szacunki makroekonomiczne (pn. PKB) dokonywane są dla kraju, z uwzględnieniem ograniczeń interpretacyjnych, dezagregowane dla województw, ale nie istnieje możliwość korzystania z nich w drobniejszych jednostkach. Z wyjątkiem lat spisowych nie mamy nawet danych o zatrudnieniu (te, które są dotyczą zatrudnienia w jednostkach zatrudniających powyżej 9 osób, a więc dla wsi są mało wiarygodne), wykształceniu itp.

Oczywiste ograniczenia występują również w przypadku danych prognostycznych. Z natury rzeczy prognoza demograficzna jest bardziej wiarygodna dla populacji krajowej niż dla mniejszych jednostek terytorialnych, a dla układów lokalnych przygotowywanie jej ze względów metodologicznych traciłoby sens. Z tego względu po przedstawieniu w pierwszej części pracy przyszłych tendencji w zakresie zmian struktury wybranych elementów charakterystyki demograficzno-zawodowej przejdźmy obecnie do pokazania aktualnych zróżnicowań tej charakterystyki na obszarach wiejskich. Ukazuje to jak bardzo uśrednione są procesy ujawniane przez prognozę, czy też jak zróżnicowane przestrzennie będą ich przyszłe przebiegi.

Na załączonych rycinach (1-5) zostały przedstawione rozkłady przestrzenne wybranych wskaźników wyłącznie dla obszarów wiejskich. Miasta zostały zaznaczone kolorem białym. Wykorzystane dane pochodzą z BDR 2006, w ryc. 4, 5 sięgnięto do Spisu Powszechnego 2002 r., gdyż późniejsze dane w agregacji gminnej z podziałem na miasto i wieś są nieosiągalne. Dane ze Spisu należą do niepublikowanych przez GUS, materiał do wyliczenia wskaźników został poddany tabulacji na zamówienie IRWiR PAN.

Gęstość zaludnienia obszarów wiejskich w Polsce (ryc. 1) jest bardzo silnie zróżnicowana. W bardzo wielu gminach (prawie 400) położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz na pograniczu wschodnim jest ona niższa niż 30 osób na 1 km². Gdyby poszukiwać przyczyn tak małej gęstości zaludnienia okazałoby się, że zbiorowość tę tworzą jednostki niejednorodne. Część z nich to gminy o bardzo wysokiej lesistości, inne – gminy o specyficznej strukturze gospodarczej (przede wszystkim agrarnej), inne – jednostki wyludniające się, stare demograficznie (głównie na terenie tzw. Ściany Wschodniej), a jeszcze inne to gminy położone na terenach objętych po wojnie tzw. akcją Wisła, które do dziś nie odtworzyły zaludnienia sprzed tego okresu.

Na ryc. 1 można jednak dostrzec inną cechę rozkładu ludności wiejskiej, nie związaną z przesunięciami granic ani specyficznymi wydarzeniami o charakterze historycznym. Gęstość zaludnienia obszarów wiejskich jest obecnie bardzo silnie związana z ich położeniem w stosunku do silnych ośrodków miejskich. Obszary podmiejskie, zwłaszcza dobrze skomunikowane z miastem centralnym układu charakteryzują się bardzo wysoką gęstością zaludnienia, natomiast obszary peryferyjne, położone z dala od tych ośrodków – relatywnie znacznie niższą. Co więcej, wielkość strefy podmiejskiej w przypadku wielu miast zależy od ich wielkości, dotyczy to zarówno miast dużych jak i średniej wielkości. Nie jest to jednak zależność powszechna, niektóre miasta, nawet duże, takie jak Szczecin, Olsztyn, Białystok w relatywnie mniejszym niż można by oczekiwać stopniu wpływają na powstawanie wiejskiej strefy podmiejskiej. Nie wytworzyły się one również w przypadku niektórych ośrodków wojewódzkich w dawnym podziale administracyjnym, a w szczególności wokół Suwałk, Białej Podlaskiej itp.

Obserwowana od pewnego czasu wysoka i rosnąca gęstość zaludnienia obszarów wiejskich wokół miast wiąże się bezpośrednio z dwoma czynnikami o charakterze migracyjnym: napływem do tych obszarów migrantów ze wsi, z rejonów odległych od miast i z ubogim pozarolniczym lokalnym rynkiem pracy. Drugim czynnikiem jest migracja z miasta centralnego danego układu osób poszukujących lepszych warunków mieszkaniowych, mniej zanieczyszczonego środowiska itp.

Migracje ze wsi położonych bardziej peryferyjnie do wsi podmiejskich pośrednio sprzyjają przestrzennej polaryzacji struktur demograficznych i zawodowych ludności wiejskiej. Wypłukują obszary peryferyjne z osób młodych, lepiej wykształconych i bardziej zaradnych. Sprzyja to przyspieszaniu rozwoju gospodarczego obszarów podmiejskich kosztem położonych dalej od rynków miejskich. Pośrednio wyjaśnia to wynik badań przeprowadzonych w IRWiR⁵, który wskazał, że dynamika rozwoju społeczno-gospodarczego jest wyższa w terenach, w których osiągnięty poziom rozwoju jest wyższy. Zależność ta jest relatywnie silna, korelacja między pomiarem poziomu rozwoju i pomiarem jego dynamiki sięga +0,6.

⁵ *Zróżnicowanie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich a zróżnicowanie dynamiki przemian*, A. Rosner (red.). IRWiR PAN, Warszawa 2007.

Zróźnicowanie przestrzenne struktury demograficznej obszarów wiejskich (również relatywnie silne) wykazuje pewne prawidłowości, których źródeł należy dopatrywać się przede wszystkim we wcześniejszych procesach migracyjnych. Nasilone przepływy ludności ze wsi do miast, zwłaszcza w latach 70., wypłukiwały ze wsi przede wszystkim młodzież. Procesy te były najsilniejsze w obszarach, w których w strukturze gospodarczej dominowała funkcja rolnicza, a więc przede wszystkim na obszarze dawnego zaboru rosyjskiego. To powód, dla którego na obszarze tym występuje specyficzna struktura wieku ludności, charakteryzująca się dużym udziałem osób w wieku starszym (ryc. 2), mimo że wskaźniki dzietności są tam względnie wysokie. Bardziej szczegółowe analizy pokazują, że zachwiana, w wyniku procesów migracyjnych, została również struktura według płci, co wiąże się z tym, że kobiety wykazują większą skłonność do zmiany miejsca zamieszkania niż mężczyźni. Zjawisko opisywane wielokrotnie w publicystyce jako „brak żony dla rolnika” dotyczyło przede wszystkim tych terenów kraju.

Warto zwrócić uwagę, że omawiane cechy strukturalne dotyczą ludności terenu dawnego zaboru rosyjskiego z wyjątkiem obszarów podmiejskich, a zjawiska starości demograficznej, zachwiania proporcji płci itp. najsilniej występują na terenie tzw. Ściany Wschodniej.

Z punktu widzenia warunków przyszłego rozwoju duże znaczenie ma struktura zasobów pracy. Pośrednio można na jej temat wnioskować ze struktury według wieku ludności w wieku produkcyjnym, choć ze względu na niskie w Polsce wskaźniki aktywności zawodowej oraz zatrudnienia nie jest to wnioskowanie precyzyjne.

Wysoki udział ludności w wieku starszym produkcyjnym wśród ogółu ludności w wieku produkcyjnym oznacza gorszą strukturę wykształcenia siły roboczej, mniejszą innowacyjność, mobilność zawodową itp. Jest to zbiór cech niesprzyjających zmianom gospodarczym nakierowanym na rozwój wielofunkcyjny wsi, wymagający przedsiębiorczości, skłonności do zachowań nowatorskich, re kwalifikacji zawodowej. Warto więc zauważyć, że zespół niekorzystnych cech z tego punktu widzenia występuje głównie na terenach dawnego zaboru rosyjskiego. Wskaźnik starości zasobów pracy (ryc. 3) jest więc podobnie przestrzennie zróźnicowany jak ogólny wskaźnik starości.

Kolejne ryciny (4 i 5) pokazują, że w polskiej statystyce wskaźnik zatrudnienia liczony dla terenów wiejskich jest miarą silnie związaną z definicjami przyjmowanymi w statystyce. Wysoki wskaźnik zatrudnienia występuje przede wszystkim tam, gdzie w rolnictwie dominuje gospodarka rodzinna. W wielu subregionach Polski Centralnej i Wschodniej wysoki wskaźnik zatrudnienia łączy się z małym udziałem w zatrudnieniu pracujących poza rolnictwem i bardzo wysokim zatrudnieniem rolniczym w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych. Co więcej, materiały z lat 90. (mam na myśli przede wszystkim Spis Rolny 1996 r.) ujawniają, że wysoki wskaźnik zatrudnienia w wielu subregionach (np. rejon COP) łączył się z bardzo wysoką stopą zbędności w rolnictwie⁶.

⁶ Przez *stopę zbędności* rozumiem udział osób określanych jako takie, których praca w gospodarstwie jest zbędna, a które pracują tylko w nim.

O ile (przy stosowanych w 1996 r. definicjach zatrudnienia rolniczego, zmienionych w NSP 2002) w skali kraju stopa zbędności wynosiła w przybliżeniu 20%, o tyle w niektórych subregionach charakteryzujących się wysokim wskaźnikiem zatrudnienia przekraczała 35%.

Warto również zwrócić uwagę na szczególny rozkład przestrzenny wskaźnika skolaryzacji osób w wieku studiów wyższych. Wysokie wartości tego wskaźnika występują w dwóch skrajnie różnych typach gmin: w gminach przylegających do dużych ośrodków akademickich oraz w takich, które charakteryzują się niekorzystną strukturą ludności, przewagą zatrudnienia rolniczego i cechami wiejskich obszarów zapóźnionych w wielofunkcyjnym rozwoju. Na podstawie tego spostrzeżenia można postawić hipotezę, że rozwój szkolnictwa wyższego w latach 90., w wyniku którego powstało wiele małych szkół wyższych w rejonach wcześniej oddalonych od ośrodków akademickich spowodował, że studiowanie stało się pomysłem na życie osób młodych, kończących szkoły średnie i mających trudności z podjęciem pracy poza gospodarstwem rodziców. W ten sposób szkoła wyższa stała się nie tylko instrumentem polityki edukacyjnej, ale również rynku pracy, pozwoliła wielu młodym ludziom na zdefiniowanie, poza rynkiem pracy, swojego miejsca w społeczeństwie, bez potrzeby powiększania bezrobocia jawnego lub ukrytego w rolnictwie rodzinnym.

Prognoza demograficzna, przynajmniej w odniesieniu do obszarów wiejskich, jest bardzo trudna do zinterpretowania, gdyż jej dane, uśrednione dla kraju lub nawet zdezagregowane dla województw, odnoszą się do niezwykle zróżnicowanych rzeczywistych sytuacji. Można oczekiwać, że przebieg procesów ujawnianych przez nią będzie również bardzo zróżnicowany przestrzennie. Dokładne poznanie uśrednionego przebiegu tych procesów jest jednak niezbędne dla analiz prognostycznych o charakterze regionalnym, z tym jednak, że powinny to być na użytek analityczny regiony jednorodne strukturalnie, a nie wyróżnione administracyjnie.